

Wczoraj prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął członków Prezydium Komitetu Nagród Państwowych z jego przewodniczącym prof. dr. Januszem Groszkowskim.

Dziękując członkom komitetu za ich pracę, premier podkreślił znaczenie, jakie partia i rząd przywiązuje do ich działalności. Nagrody państwowe przyznawane przez Prezydium Komitetu co dwa lata, w dzień Święta Odrodzenia, stanowią najwyższe wyróżnienie osiągnięć na polu nauki, techniki i kultury.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan (PAP)

Order Sztandaru Pracy i klasy dla Pruszkowa

Wczoraj w przeddzień 30 rocznicy wyzwolenia Pruszkowa, premier Piotr Jaroszewicz udekorował sztandar tego miasta Orderem Sztandaru Pracy i klasy, przyznany w roku 30-lecia PRL przez Radę Państwa (PAP)

Podpisano plan współpracy TPP-R i TPR-P na 1975 rok

Wczoraj podpisany został w Warszawie plan współpracy na 1975 r. między Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej a Związkiem Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Łączności Kulturalnej z Zagranicą i Towarzystwem Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Dokument podpisali członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, przewodniczący ZG TPP-R — Jan Szydłak oraz przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, przewodniczący Centralnego Zarządu TPR-P Aleksiej Sztikow.

Jak wynika z planu — w tegorocznej działalności bratnich organizacji główna uwaga skierowana będzie na przeprowadzenie kampanii politycznych w związku z 30-leciem zwycięstwa nad faszyzmem, 30-leciem Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i Związkiem Radzieckim oraz 20 rocznicą Układu Warszawskiego. W obu krajach odbędzie się w związku z tymi rocznicami wiele interesujących imprez.

Przewiduje się również podejmowanie konkretnych przedsięwzięć służących dalszemu upowszechnianiu wiedzy o życiu i pracy narodów Polski i Związku Radzieckiego, a zwłaszcza sukcesów w realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR i XXIV Zjazdu KPZR.

Przemawiając w czasie uroczystości A. Sztikow wyraził przekonanie, że wypełniając konkretną treść postanowień planu, towarzystwa wniosą dalszy wkład w realizację polityki marksistowsko-leninowskich partii — KPZR i PZPR, polityki zmierzającej do zacieśniania braterskiej współpracy i przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Polski. A. Sztikow wyraził wszystkim działaczom TPP-R podziękowania za ich ofiarną pracę, która przyczynia się do umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, piątek 17 stycznia 1975
Nr 14 (9598)

Wyd. A

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Kole

Przyszłość wyznaczy praca dnia dzisiejszego

Wczorajsza XVIII konferencja PZPR w powiecie Kolo, na którą przybył serdecznie witany I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, rozpoczęła okres konferencji powiatowych w woj. poznańskim. Prócz podsumowań, wyboru nowych władz partyjnych i delegatów na konferencję wojewódzką, konferencje powiatowe określają zamierzenia społeczno-gospodarcze na najbliższe lata.

Dla kolskiej organizacji PZPR miniona kadencja charakteryzowała się wszechstronnym rozwojem regionu przy nie spotykanej dynamice, będącej rezultatem powszechnego zaangażowania mieszkańców

powiatu w realizację uchwały VI Zjazdu.

Pięcioletka przemysłu i rol

doświadczeń działania i nowych potrzeb uchwalili wczoraj nowy program polityczny i gospodarczy dla powiatu.

W zagajeniu dyskusji szesroko mówili o tym: I sekretarz KP PZPR — Ireneusz Mączka oraz z-ca naczelnika

Dokończenie na str. 2



Na zdjęciu: fragment sali obrad.
Fot. — S. Wiktor

nictwa została już wykonana w końcu ubr. Złożyły się na to warunki społeczno-ekonomiczne stworzone w minionych latach przez partię oraz postawę politycznej i produkcyjnej aprobaty ludności, czego wyrazem były np. zrealizowane w ciągu dwóch lat zobowiązania produkcyjne zakładów przemysłowych oraz dodatkowe zadania wartości 138,0 mln zł i czyn XXX-lecia wartości 60 mln zł.

Jak w całym kraju, i tu po prawili się też warunki socjalne załóg i ich rodzin, warunki bytowe mieszkańców wsi. Dynamizm działania i usuwania dysproporcji rozwoju, stworzył zarazem inne problemy, typowe dla szybko rozwijającego się organizmu społecznego i gospodarczego.

Zjawiska te bacznie analizowała i korygowała kolska organizacja partyjna, która z

30 rocznica wyzwolenia Warszawy

Hołd pamięci poległych w bojach o stolicę

Wczoraj w przeddzień 30 rocznicy wyzwolenia stolicy, społeczeństwo Warszawy oddało hołd pamięci żołnierzy polskich i radzieckich poległych w bojach o jej wyzwolenie.

W godzinach przedpołudniowych pod Pomnikami Wdzięczności, Braterstwa Broni, Żołnierzy I Armii WP oraz przed

**Dla uczczenia 30 rocznicy
wyzwolenia stolicy, oddany
zostanie dzisiaj w Warszawie
— zgodnie z rozkazem
Ministra Obrony Narodowej —
honorowy salut 30 salw artyleryjskich.**

pamiątkowymi płytami: czeraniakowską i żoliborską —

wieńce i wiązanek kwiatów złożyły delegacje terenowych komitetów Frontu Jedności Narodu, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, kombatanckich i młodzieży.

O godz. 18 przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Placu Zwycięstwa odbył się uroczysty apel poległych.

W godzinach popołudniowych wieńce i kwiaty złożono przed Grobem Nieznanego Żołnierza, na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich oraz pod Pomnikiem Bohaterów Warszawy. (PAP)

List G. Forda do J. Broz Tito

Jak podaje Agencja Tanjug, minister spraw zagranicznych Jugosławii, M. Micin przyjął w środę ambasadora USA w Belgradzie, który wręczył list od prezydenta G. Forda do prezydenta J. Broz Tito. W liście tym prezydent USA informuje prezydenta Tito, że z zadowoleniem przyjmuje zaproszenie do odwiedzenia Jugosławii.

Wypowiedź R. Arismendiego

I sekretarz KC Komunistycznej Partii Urugwaju, R. Arismendi wyświadczył wczoraj na konferencji prasowej zorganizowanej dla dziennikarzy radzieckich i zagranicznych. Arismendi podkreślił, że jego uwalnienie było wynikiem szerokiej kampanii solidarności międzynarodowej jaką prowadziła KPZR oraz partii i narodów krajów wspólnoty socjalistycznej, a także komunistycznej i demokratycznej partii i ruchy narodowe w innych państwach.

Stosunki RFN — Kuba

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych RFN zakomunikował wczoraj, że Niemcy zachodnie i Kuba postanowiły wznowić stosunki dyplomatyczne, zerwane w 1963 r.

IRA odwołuje zawieszenie broni

Irlandzka Armia Republikańska odwołała wczoraj wieczorem trwające od 25 dni w Irlandii Północ-

nej i W. Brytanii zawieszenie broni. Jego termin dobiegł końca o północy z 16 na 17 bm. Ogłoszone przez IRA tuż przed świętami zawieszenie broni przyniosło Irlandii Północnej najdłuższy okres spokoju od czasu, gdy przed 5 laty w Ulsterze wybuchła wojna domowa.

A. Sadat przybędzie do Francji

Jak poinformowała wczoraj kancelaria Pałacu Elizejskiego, w dniach 27-29 stycznia br. złoży wizytę oficjalną we Francji na zaproszenie prezydenta Republiki Francuskiej, prezydent Egiptu, A. Sadat.

J. Strauss u Mao Tse-tunga

Jak informuje Agencja DPA, przywódca bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU), F. J. Strauss, który przebywa w wizycie w ChRL, został przyjęty wczoraj przez przewodniczącego KP Chin, Mao Tse-tunga.

K. Waldheim uda się do Belgii

W belgijskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych zakomunikowano, że od 2 do 4 lutego br. sekretarz generalny ONZ K. Waldheim złoży wizytę oficjalną w Belgii. W czasie wizyty Waldheimowi zostanie nadany tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu w Leuven.

Porozumienie w sprawie Laosu

Według doniesień z Vientiane, podpisano tu wczoraj porozumienie

Zakończenie wizyty E. Gierka na Kubie

Wczoraj w godzinach południowych w Pałacu Rewolucji w Hawanie zakończyły się oficjalne rozmowy polsko-kubańskie. Stronom przewodniczyli: I sekretarz KC PZPR Edward Gierka oraz I sekretarz KC KP Kuby Fidel Castro.

Po zakończeniu rozmów oficjalnych Edward Gierka i Fidel Castro, podpisali wspólną deklarację polsko-kubańską. Następnie członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Edward Babiuch oraz członek

Biura Politycznego KC KP Kuby Armando Hart podpisali porozumienie o współpracy między obu partiami.

Setki tysięcy mieszkańców Hawany zebrały się wczoraj w godzinach popołudniowych, aby pożegnać Edwarda Gierkę i towarzyszące mu osoby, w czasie przejazdu z rezydencji polskich gości na lotnisko. O godz. 17.40 czasu hawańskiego (23.40 czasu warszawskiego) samolot PLL LOT, z Edwardem Gierką odleciał do Lizbony.

Z samolotu, na pokładzie którego E. Gierka z towarzyszącymi mu osobami opuścił wczoraj Kubę, I sekretarz KC PZPR przesłał do I sekretarza KC KP Kuby i premiera rządu rewolucyjnego F. Castro, depeszę, w której czytamy m. in.:

„Omuszczając gościnna ziemię bratniej, socjalistycznej Kuby, wragnę raz jeszcze przekazać Wam, drogi towarzyszu Fidelu Castro, w imieniu własnym oraz towarzyszącym mi osobom, najserdeczniejsze podziękowanie za gorące przyjęcie.

Jestem przekonany, że wizyta, z której zachowam niezapomniane wspomnienia oraz, że nasze przydatne rozmowy, przyczynią się do jeszcze większego zacieśnienia więzów współpracy i braterskiej przyjaźni łączącej oba nasze narody. (PAP)

Omówienie komunikatu polsko-kubańskiego zamieszczaemy na str. 2.

25-lecie „Domu Książki”

Spoleczna ranga księgarstwa

25 lat temu rozpoczęło swą działalność Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki”. Z tej okazji wczoraj odbyła się w Poznaniu narada podsumowująca dotychczasowy dorobek wielkopolskiego księgarstwa. Na naradę przybył m. in. sekretarz KW PZPR

Dokończenie na str. 2

w sprawie wycofania wszystkich obcych wojsk z Laosu. Porozumienie nie osiągnęli przedstawiciele strony wientiańskiej i Patriotycznego Frontu Laosu.

Aresztowanie byłych ministrów

Prasa portugalska doniosła, że w środę aresztowano dwóch byłych ministrów spraw wewnętrznych Portugalii — gen. A. Schultza i S. Juniora. Zarzuca się im udział w akcjach tajnej policji politycznej Fide, która istniała za czasów dyktatury Caetano.

Katastrofa lotnicza

Jak podaje Węgierska Agencja Prasowa MTI, 15 bm. samolot Węgierskich Linii Lotniczych „Malev” typu „IL-18” powracający z Berlina uległ katastrofie w czasie lądowania na budapeszteńskim lotnisku Ferihegy. Śmierć poniosła 9-osobowa załoga. Na pokładzie samolotu nie było pasażerów. Powoła na komisja bada przyczyny katastrofy.

SPORT

R. Jakóbczak najlepszym piłkarzem Wielkopolski 1974



Przedstawiciel redakcji wręcza zwycięzcy plebiscytu — Romanowi Jakóbczakowi Puchar „Głosu Wielkopolskiego”.
Fot. — K. Przychodzki

Czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego” uznali że najlepszym piłkarzem Wielkopolski w roku 1974 był zawodnik poznańskiego Lecha — Roman Jakóbczak. W organizowanym po raz drugi przez naszą redakcję plebiscyście jest to kolejne, bezapelacyjne zwycięstwo tego sportowca. Również bowiem i w roku 1973 najlepszym uznano Jakóbczaka.

W plebiscyście pn. „Najlepszy Piłkarz Wielkopolski 1974” zorganizowanym przez redakcję „Głosu”. Sekcję Piłki Nożnej Wojewódzkiej Federacji Sportu oraz poznańskie kluby Lecha, Olimpie i Wartę wpłynęło do wczoraj około 3.700 ku

Dokończenie na str. 4

Jutrzejszy

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

w objętości 10 stron

ukazuje się

na

sobotę i niedzielę

W wydaniu m. in.:

- Jeżycka młodość — panorama rozwoju poznańskiej dzielnicy,
- „Cala Moskwa” czyta po polsku,
- Zwierzenia Edmunda Fettingera,
- Życie z literą „P”, o ponadto: ● felietony, ● listy Czytelników ● sport ● humor i rozyrywka ● program telewizyjny na przyszły tydzień.

PAP RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP

Komunikat ZSRR — Australia

Po zakończeniu oficjalnej wizyty, złożonej w Związku Radzieckim na zaproszenie rządu ZSRR, premier Australii, G. Whitlam opuścił wczoraj Moskwę.

ZSRR i Australia stwierdziły, że stanowiska obu krajów w szeregach ważnych problemów międzynarodowych są zgodne lub zbliżone. Mówi o tym komunikat o wynikach wizyty w Związku Radzieckim premiera Australii, Gough Whitlama (12-16 stycznia).

G. Whitlam przybył wczoraj z Moskwy do Bonn, gdzie przeprowadził trzydniowe rozmowy z członkami osobistościami rządu RFN.

Oświadczenie Białego Domu

Sekretarz prasowy Białego Domu, R. Nessen oświadczył wczoraj, że prezydent USA G. Ford jest przekonany, iż poprawa stosunków między USA i ZSRR jest ważna dla powszechnego pokoju i stabilizacji. Dlatego też prezydent jest zdecydowany prowadzić nadal politykę odprężenia w stosunkach ze Związkiem Radzieckim.



Noc na Trasie Łazienkowskiej.

Fot. — CAF

Po prostu — Warszawa

17 stycznia 1945 roku. Gdy dnia tego, po oskrzydłującym manewrze wojska radzieckie i polskie wkroczyły do oswobodzonej stolicy, lewobrzeżna Warszawa leżała niemal całkowicie w gruzach. Frontowi wiarusi, którzy nie jedno widzieli i przeżyli, płakali jak bobry lub zaciskali pięści w gniewnym, ale już nie bezradnym geście, przysięgając pomścić zdruzgotane miasto. I dotrzymali słowa, za tydzień, w parę miesięcy później, odbudowali je do stanu, w jakim było przed wojną.

A do Warszawy, miasta, które hitlerowscy barbarzyńcy chcieli wykreślić z mapy Polski i świata, ciągnęły tłumy wynędzniałych ludzi, których pozbawiono dachu nad głową i mienia. To wracali mieszkańcy nadwiślańskiej stolicy: furmankami, przegodnymi samochodami, głównie ciężarówkami, a przede wszystkim pieszo — dźwigając w tobołku resztki swego dobytku. I zostawali, mimo przerażenia, jakie budziła w nich widok potwornie okaleczonego miasta: zostawali, wgrzyżając się niemal gołymi rękami w gruzy swych dawnych domostw, nie wiedząc, co i gdzie będą jeść, gdzie spać, gdzie pracować.

Porwali się do heroicznego boju w przeświadczeniu, że tym razem nie zostaną osamotnieni. Bo kiedy zapadła najcięższa decyzja, że Warszawa będzie jednak stolicą Polski, że ta stolica będzie odbudowana, kiedy poszło w naród hasło „Cała Polska odbudowuje swoją stolicę!” niedługo trzeba było czekać na odzew. Każde miasto w

kraju, mimo swych własnych potrzeb, ślalo swej bohater-skiej stolicy materiały budowlane, sprzęt i żywność. Odbudowa Warszawy stała się ambicją i honorem każdego Polaka. Dlaczego?

Przecież byli tacy, którzy twierdzili, że odbudowa tak zniszczonej metropolii jest nieopłacalna, że lepiej wybudować nowe miasto na innym miejscu. Może nawet byli nie bez racji patrząc na sprawę od strony ekonomicznej. Ale Warszawa, podobnie jak życia ludzkiego, nie można było traktować wyłącznie z finansowego punktu widzenia. O tym wiedzieli wszyscy, także ci, którzy wyżej wymienione poglądy wyznawali, choć ich nie rozgłaszali. Warszawa bowiem była od stuleci symbolem Polski, tak samo drogim sercem każdego Polaka, jak orzeł biały czy biało-czerwony sztandar.

A przecież przedwojenna Warszawa nie była miastem zbyt urodziwym, nazywano ją wprawdzie Paryżem północy, ale było w tym powiedzonku więcej kurtuazji niż prawdy. Miała Warszawa piękne ulice i place, bogate pałace, ale miała także rozległe dzielnice nędzy, jakich — w takiej skali — niektóre inne miasta polskie nie miały.

Warszawa stanowiła symbol ciągłości i trwałości Państwa Polskiego; na plan pierwszy wysunęła się nie dlatego, że była stolicą, barwną metropolią, „wielkim światem” czy natchnieniem artystów. Warszawa, zwłaszcza przez długie lata niewoli, stała się ucieleśnieniem wszelkich dążeń niepodległościowych i zrywów re-

wolucyjnych — od dawnych dni kwietniowych odległego 1794 roku, kiedy to lud warszawski ruszył przeciw carskim gnębicielom, poprzez powstania listopadowe i styczniowe, rewolucję 1905 roku, bohaterskiej obrony stolicy w 1939 r., walkę z okupantem hitlerowskim, aż po powstań czy sierpień 1944 r.

Nowa Warszawa jest piękna, nowoczesna. Może nawet bardziej piękna niż wygodna dla swych stałych mieszkańców. Każdy Polak zna jej zalety i wady, jak zna się wady i zalety swego dziecka. Niektórym może żal tej dawnej, zniszczonej przez XX-wiecznych barbarzyńców. Nasuwa mi się więc pewne nieśmiałe marzenie: a może by tak, gwoździ wspomnień i uświadomienia sobie trudzień przyszłym pokoleniom zmian, jakie się w tej Warszawie dokonały — wybudować, w miniaturze oczywiście, model tej dawnej, przedwojennej Warszawy? Te go typu modele miast widziałem w kilku krajach, cieszą się one zazwyczaj ogromną popularnością. Widzę nawet dogodne miejsce na to przedsięwzięcie: obszerne nie tak, ni to parki między Włostową a Starym lub Nowym Miastem. Duża zabudowa na te tereny pewnie nie wkróczy, zasłoniłaby piękną panoramę Starówki. Stara Warszawa, a podnóża nowej, odbudowanej ze zgliszcz — to mogłoby być jeszcze jeden symbol, dokument historyczny i miejsce stwarzające okazję do porównań i przemyśleń.

Warszawa — nasza największa miłość.

JANUSZ WASYLKOWSKI

PKF ma 30 lat

Polska Kronika Filmowa rozpoczęła 31 rok swojej działalności.

Przez minione trzydzieściolecie była wiernym kronikarzem naszej rzeczywistości, odnotowywała najważniejsze wydarzenia polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne, odbudowę kraju i jego rozwój. Była także zapisem obyczajów, mody, stylu pracy i życia rodaków, od początku istnienia Polski Ludowej. Dociera wszędzie (rocznie ogląda ją 155 milionów widzów), informuje o świecie, komentuje wydarzenia, uczy i dostarcza rozrywki. Jest aktualna, żywa, interesująca, a jeżeli krytykuje — to z dowcipnym komentarzem.

Zdarza się często, że z 600 m taśmy filmowej, na której nakręcono temat, zakwalifikowanych zostaje



tylko 50, a reszta przechodzi do archiwum. Nie zna czy to, że zostanie zmarnowana. „Zagra” w odpowiednim czasie, nawet po latach, jako dokument, materiał historyczny. W archiwum znajduje się 31 tysięcy tematów.

Siedziba PKF jest Warszawa, ale ma ona także 2 oddziały terenowe: w Krakowie i Katowicach, oraz współpracuje z 45 kronikami na całym świecie. Należy również do Międzynarodo-

Na zdjęciu: operator Karol Szczeciński już 30 lat pracuje dla PKF.

CAF — fot. M. Kłós

wej Federacji Kronik Filmowych.

Czasem można obejrzeć PKF w kolorze. Są to jednak wydania okolicznościowe, poświęcone obchodom 1 Maja, 22 Lipca czy dożynkom. Wiele było także barwnych panoram poszczególnych województw. (do)

Na lotnisku Okęcie „IL-18” Polskich Linii Lotniczych LOT kołował na pas startowy. Coraz mniejsze wydawały się figurki osób żegnających część personelu szpitala wojskowego, udającego się na Bliski Wschód. Był dzień 20 czerwca 1974 roku. Zofia Talaga pielęgniarka Rejonowego Szpitala Wojskowego w Poznaniu spojrzała na resztę poznaniaków: lekarzy Jeremiego Gajewskiego i Lucjana Spełaka oraz na koleżankę Celinę Jerzyńską.

W samo południe „IL” wylądował na lotnisku w Kairze. Przygotować się do wyjścia, po prawic mundury — rozkazał dowódca oddziału. Panie, jak to zwykle z kobietami bywa, brnęły wyglądać jak najładniej. Pomagały sobie w uprządkowaniu ubioru, wojskowych bluz, niebieskie berety zgodnie z przepisami, lecz i z fantazją nasunęły na prawy bok. Na płycie lotniska przybyła grupa lekarzy i pielęgniarek powitał płk Tadeusz Bryk. Oczekując na nas w polskim obozie Heliopolis płk Jerzy Jarosz nie zapomniał o pięknych czerwonych różach dla pań. Chwila odpoczynku i jazd do Ismaili. Najpierw przez ruchliwe i twarde ulice Kairu, potem pułstynnym traktem. Brakowało tylko karawany wielbłądów. Tym razem tworzyła ją kolumna polskich „Starów”.

Pierwsze dni pobytu w obozie w Ismaili. W mieście zruj-

W służbie Sił Doraźnych ONZ

Poznaniacy pod piramidami

nowanym zupełnie w czasie działań wojennych w roku 1967 mieściła się teraz główna kwatera wojsk ONZ. W byłej dysekcji portu przydzielono dla szpitala cztery budynki. Dwa z nich były już zaadaptowane, w następnych trwała przebudowa. Całe dnie polskiego personelu wypełnione były pracą. Do piero wieczorami chodzili nad Jezioro Ismailskie, by podziwiać piękne egipskie noce.

Zofia Talagą wyznaczono na oddziałową pielęgniarkę oddziału obserwacyjno-zakaźnego. Trzeba było go zorganizować od podstaw. Pracy było mnóstwo.

— Jesteśmy tu kawałkiem Polski — zwykły mawiał komentator szpitala — i tu na nas tak patrz.

Dwa dni przed polskim świętem narodowym, 20 lipca, naczelny dowódca Doraźnych Sił ONZ na Bliskim Wschodzie — generał E. Siilasvuo dokonał oficjalnego otwarcia szpitala.

Pierwszym zagranicznym naszym pacjentem — wspomina pani Zofia — był Szwed, szeregowiec Bo Johanson, ulubieniec wszystkich. Zawsze uśmiechnięty, grzeczny. Dla ułatwienia życia założył słownik polsko-szwedzki, by stać się tłumaczem między naszym personelem a Szwedami. Leżał na naszym oddziale jego rodak — Joeri Westri. Nie był już tak wesoły jak Bo. Ze względu na przedłużającą się chorobę, został odesłany do Szwecji. We wrześniu, przysłał nam pocztówkę ze Szkołomu. To ładny — powiedział — kurtuazyjny gest. I zapomniał o istnieniu chłopca. A tu w grudniu tuż przed świętami ktoś wchodzi na nasz oddział. To był we własnej osobie Joeri Westri! „Chciałem wam złożyć osobiste życzenia świąteczne i podziękować jeszcze raz”, — powiedział.

Zapomniałszy zupełnie, że jego przodkowie urządzili nam „potop”.

— Były też chwile spełniania marzenia z lekcji geografii, kiedy mówiło się o Egipcie. Stałyśmy na przykład pod jednym z siedmiu cudów świata — piramidą Cheopsa. Wprost nie chciało się wierzyć, że przed tysiącami lat ludzie zbudowali tego olbrzyma mającego 146 metrów wysokości, złożonego z kilkuset tysięcy kamiennych bloków, z których każdy ważył 2,5 tony. Trochę dalej na południe, w Memfis, podziwialiśmy świątynię Ptaha, cud architektury i piękna.

Kiedy byliśmy w Port Saidzie, wydawało nam się, że spotkamy Stasia i Nel — ale to już wina sugestii pana Sienkiewicza.



Zofia Talaga — Tu jesteśmy kawałkiem Polski — zwykły mawiał komentator szpitala. Fot. — K. Przychocki

— Nadszedł dzień 24 października 1974 roku — święto ONZ. Wielka uroczystość. Defilada kompanii honorowych, przyjęcie wana przez naczelnego dowódcę, alfabetycznie krajami. Przed trybuną przechodzą kompanie pełniące służbę w Doraźnych Siłach ONZ. Przy bardzo kolorowych mundurach wojsk Ghany i Panamy, nasi chłopcy wyglądali trochę szaro. Ale jak idą! Egipska ziemia aż dudni pod nogami. Ich przemarsz wywołuje burzę oklasków.

Byłyśmy przejęte, gdy generał Siilasvuo wręczał naszej przełożonej, Marii Malickiej z Lublina, medal ONZ „W służbie pokoju” i gdy zaznaczył, że właśnie Polki są pierwszymi kobietami oddziałem wojskowym, który ten medal otrzymuje. W kilka dni później na naszych szarych bluzach zaśnity medal ONZ.

Są jednak sprawy, których nie przyćmi ani wspomnienie piramidy Cheopsa, ani urok orientального kraju z pięknymi nocami. Jest to tęsknota za krajem, wzrastająca po trzech miesiącach z tygodnia na tydzień. — Naszym dniem tygodnia była środa, wtedy przywoziła do nas pocztę z kraju. Najmniejsza nawet pocztówka — zruszeń. Przyjechała do nas z kraju i choinka. Zapachniało mocno Ojczyznę.

I znowu kairskie lotnisko, Dokończenie na str. 4

JERZY KNAPIK

Ludom pierwotnym opłacało się mieć dużo dzieci — były zabezpieczeniem starości. Im więcej ich było — tym zasobniejsza i spokojniejsza starość czekała rodziców. W naszym cywilizowanym świecie starość zabezpieczają sobie dzięki emeryturze lub polisie ubezpieczeniowej w PZU. Na instytucję pomocy ze strony dzieci lepiej nie liczyć. To w nie trzeba inwestować. Póki dzieci małe, robimy wszystko (często wbrew rozsądkowi i możliwościom), aby im było najlepiej. W miarę dorastania nasza miłość ulega ewolucji — i nie tylko nasza. Obydwie strony — rodzice i dzieci z utęsknieniem myślą o oddzielnym zamieszkanu. Gdy zdarzy się, że dorosła córka czy syn w oczekiwaniu na samodzielne mieszkanie wprowadza się do rodzicielskiego domu męża czy żony, i rodzice i młodzież traktują tę sytuację jako dopust boży.

Miłość ku rodzicom natrąca ponownie na apogeum wtedy, gdy nie bardzo wiadomo co począć z własnymi dziećmi, bo to lekarz nie zaleca żłobka, a w przedszkolu ciągle infekcje. Nikt się tak nie przyda w tym trudnym okresie jak dziadkowie. Gdy wnuki podrosną i mogą same cho-

dzić do szkoły, dziadkowie stają się zbędni. Przerażeniem napawa nas świadomość, że coraz bardziej nie dotężniemy, że winniśmy im zapewnić opiekę a właściwie zamieszkać z nimi. Przecież będą się wtrącać do naszych spraw, zrzedzili. I na poparcie własnego zdania przytaczamy autorytatywne stwierdzenie psychologów i socjologów, że młodzież powinna mieszkać osobno, bo to zapobiega konfliktom.

Nie zawsze na linii

Pod wspólnym dachem

Jeszcze niedawno pod wspólnym dachem mieszkali rodzice, ich dorosłe dzieci i dzieci ich dzieci. Żadne z nich nie odczuwało potrzeby samodzielnego mieszkania. Wręcz przeciwnie. Familia, nawet dalsza, pomagała w pierwszym trudnym okresie małżeństwa, korygowała błędy w postępowaniu młodych, wdrażała w obowiązki małżeńskie. Zakazy obyczajowe, opinia środowiska skutecznie temperowały rodoznie niesnaski.

I tak w tamtym okresie wspólnoty rodowej młodzi

ludzie z konieczności ćwiczyli rzadkie dziś cechy, jak wdzięczność wobec rodziców, tolerancję, szacunek, cierpliwość i pobłażliwość, a nawet dyplomację. Niejedno małżeństwo zawzięte klócało się w swoim „m-ileś tam” zaniechałoby karczemnych awantur we wspólnym mieszkaniu. Nie jeden konflikt zlikwidowano by w zarodku. Ale współczesna psychologia przestrzega, że tłumienie w sobie uczuć (tych złych!) po-

trąca do choroby nerwicowej, więc może to i lepiej, że nie musimy wystrzegać się pyskówek ze względu na tatusia czy ciocię. Bo w dawnej wzorowej rodzinie młodymi interesowały się też ciocie i kuzynki.

We współczesnych Włoszech rada familijna w dalszym ciągu ma głos decydujący w ważnych sprawach rodzinnych, a szczególnie w kwestiach dotyczących ślubów i rozwodów. My za to mamy rodzinę partnerską. Toczyliśmy boje, ze skutkiem, przeciw

tradycyjnej rodzinie, głosząc chwałę stosunków partnersko-towarzystwskich.

Jak dotąd nie bardzo przystosowaliśmy się do nowej roli. Pod pojęciem partnerstwa kryje się często obojętność, a nasza pomoc dorosłym dzieciom, jeśli taką świadczymy, ma postać zlotówek NBP. Pomocy i rady biegniemy szukać w profesjonalnych poradniach rodzinnych. Jestem nowoczesna, nie wtrącam się do rodzinnych kłopotów córki — mówi współczesna mama. Ile w tym stwierdzeniu wygodnictwa, a ile przemysłowych decyzji — nie wiadomo.

Chociaż, przyznaję, nie wiem czy potrafiłabym mieszkać wspólnie z bliźszą i dalszą rodziną nawet po opamowaniu podręcznika dyplomacji. A jednak żał mi atmosfery wielopokoleniowej rodziny i przynajmniej jak dotąd nie natrafiłam na wzorce skutecznie ją zastępujące. Szczególnie tęsknię wzdycham do babci czy cioci w dzień teatralnej premiery, gdy nie mam komu podrzucić malego przedszkolaka. Bo konflikty przywykłam rozwiązywać sama.

Czy pod wspólnym dachem żyłoby nam się lepiej?

JOANNA STAWICKA

TEATRY

OPERA — g. 19 „Przyjeżdżam jutro” (występ gościnny Teatru Pantomimy z Wrocławia).

MUZYCZNY — g. 19 „Kraina uśmiechniętych”.

POLSKI — g. 19 Gościnne występy Teatru Miniatur Rajkina z Leningradu.

NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.

LALKI i AKTORA — próby.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Pokus” (wł. 18 l.), g. 18, 20.15 „Bezbronne nagietki” (USA 15 l.).

KDF PALACOWE — g. 16 impreza noworoczna dla dzieci, g. 19 „Pięć łatwych utworów” (USA 15 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15 „Och, jaki pan szalony” (ang. 15 l.), g. 17, 20 „Potop” cz. II (pol. b.o. — barwny, szerokoformatowy, stereofoniczny na trósmie 70 mm).

BALTYK — g. 16, 18, 20.15 „Smiercionośny ładunek” (USA 15 l.).

GONG — g. 10, 12.15, 16, 19 „Nagrody i odznaczenia” (pol. 15 l.).

GRUNWALD — g. 17 „Winnetou i król nasy” (jug. b.o.), g. 19.30 „Złoty świat” (jug. b.o.), g. 19.30 „Złoty świat” (jug. b.o.).

GWIAZDA — g. 10, 12 „Pociąg pancerny” (radz. 15 l.), g. 14, 16, 18 „Zawieszanie na drzewie” (fr. b.o.), g. 20 „Gang Olsena” (duń. 15 l.).

KOSMOS — g. 17.30 „Winnetou w Dolinie Śmierci” (jug. b.o.), g. 20 „SDKF „Fantom”.

MAJTA — g. 16, 18, 20 „Wiosna, panie sierzanie” (pol. b.o.).

MINIATURA — g. 15.30, 17.30 „Kardiogram” (pol. 15 l.).

OLIMPIA, OSIEDLE — nieczynne.

PANCERNIAK — g. 17 „Małżeństwo z rozsądku” (pol. b.o.), g. 19.30 „Złoty świat” (pol. 15 l.).

PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 17.45 „Niebieski żołnierz” (USA 15 l.).

RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Dramat namiętności” (kanad. fr. 18 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Tajemniczy blondyn w czarnym buciku” (fr. 15 l.).

SCALA — g. 15.45, 18 „El Dorado” (USA b.o.), g. 20.15 „Klute” (USA 18 l.).

TECZA — g. 17 „Winnetou i Apanazi” (jug. b.o.), g. 19 „Na krańcu świata” (austr. 18 l.).

WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Nie ma róż bez ognia” (pol. 15 l.), g. 18 KIF (seans zamknięty — „Jere my”, (USA), g. 20 DKF „Dyskurs” (seans zamknięty — „Emigranci”, szwedz.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Wspomnienia generała” (radz. b.o.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Porozmawiajmy o kobietach” (USA 18 l.).

WRZOS (Lubon) — nieczynne.

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Głos na strzaskach” (wł. 15 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Londyn” cz. II.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert symfoniczny; dyrygent — Renard Czajkowski; soliści — Tatiana Franova (CSRS) — fortepian, Jadwiga Gałulanka — sopran, Marian Kondella — baryton, Chór Akademicki UAM i orkiestra symfoniczna PFP.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia ogólna, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; chirurgia dziecięca — ul. Krzywobłaz 7.

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania (ul. Chelmońskiego 20) — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 66-735; Poradnia uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7-22.

Telefon Zaufania — 998 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).

Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 990.

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 240) — tel. 983 g. 9-21 w nocy nagłe wypadki).

Apteki tylko dyżury nocne: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stawiańska, Starolecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 9.05 Narodziny miasta; 9.25 Piosenki ludowe; 10.05 Gdy człowiek w taniec polski stanie; 10.30 „Cudzoziemka” — pow. M. Kuncewiczowej; 10.40 Polskie melodie filmowe; 11 „W warszawskich pułkach” — program dokumentalny; 11.20 Szlakiem żołnierskiej piosenki; 11.55 Transmisja nroczystej zmiany warty; 12.25 Zespół „Old Timers”; 12.40 Koncert żywych; 13.10 Piosenki żołnierskie; 13.30 Rytm młodych; 14 „Spotkała serce moje” — rep. dźwięk. 14.20 Z polskiej fonoteki; 15.05 Przyjaciele z bratnich stolic; 15.25 Koncert przyjaźni; 16.05 Poezja i muzyka; 17 Radiokurier; 17.20 Z warszawskich dyskotek; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Koncert Orkiestry PR i TV pod dyr. S. Rachonia; 19.25 Gwiazdy polskiej estrady; 20 Fel. literacki; 20.15 Muzyczny

W Ochołniczym Hufcu Pracy

Szkoła życia wśród ludzi

Wielu z nich miało trudne warunki w domu, nie widziało możliwości uczenia się i zdobycia zawodu. Poprzez organizacje młodzieżowe dowiedzieli się o istnieniu Ochołniczych Hufców Pracy. Znaleźli w nich miejsce zatrudnienia i nauki. Hufce stały się ich drugim domem.

Poznański Hufiec przy Przedsiębiorstwie Robót Kolejowych nr 10 należy do najmłodszych w województwie, gdyż pracuje dopiero piąty miesiąc. Skupia on ponad 100 chłopców w wieku 17-20 lat, pochodzących z różnych województw. Daje im pracę, możliwość ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej oraz odbycia służby wojskowej.

Dzień junaków jest wypełniony od rana do późnego wieczora. Przed południem pracują oni w różnych punktach budowlanych, wśród stałych pracowników PRK. Za swoją pracę otrzymują normalne wynagrodzenie. Po obiedzie idą do szkoły, gdzie kształcą się w trzech zawodach: zbrojarska, murarska lub cieślarska. Wszyscy spędzają na odrabianiu lekcji. W soboty i niedziele uczestniczą w zajęciach wojskowych. Mimo tak wielu obowiązków, potrafią dobrze gospodarować swoim czasem. Bratem jest życie wewnętrzne hufca, odnotowywane w gazetce ściennej, ukazującej się regularnie co tydzień. Z redaktorami „Junackiego Szlaku” współpracuje kilka fotografów, które utrwalają na kliszy ważne wydarzenia w hufcu. Czynny odpoczynek za-

pewnia junakom kółko turystyczne, organizujące wycieczki. Hufiec dorobił się również własnego zespołu muzycznego. Aktywność junaków stwarza dobrą atmosferę, sprzyjającą rzetelnej pracy i zdobywaniu wiedzy.

Jednym z czynników, który zbliża junaków do siebie, jest wspólne budowanie ośrodka OHP w Pokrzywnie koło Franowa. Powstanie tu nowoczesny budynek dla 250 osób. Obok internatu będzie w nim szkoła, pomieszczenia do zajęć, urządzenia sportowe itp. Na razie junacy mieszkają w hotelu robotniczym PRK-10, w którym mają dogodne warunki — przyjemne, czyste pokoiki, stołówkę na miejscu, gabinet lekarski i salę telewizyjną. Czują się tu jak w domu, często lepiej.

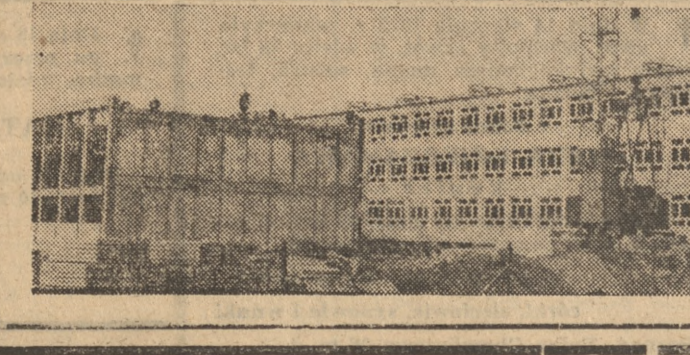
Obecnie hufiec nie jest już w stanie przyjąć nowych ochotników. A zapotrzebowanie społeczne na OHP jest bardzo duże. Są one bowiem sprawdzoną już formą oddziaływania na młodzież, której w jakiś sposób nie powiodło się. Są przy tym skuteczną drogą przywracania społeczeństwu ludzi, którzy częstokroć byłiby dla niego straseni. Komenda hufca spełnia wobec młodzieży różne role — opiekuna, pedagoga, doradcy. Tu więc mogą junacy odzyskać swoje poczucie wartości i przydatności dla społeczeństwa. Tu uczą się życia wśród ludzi, pracy i współdziałania.

GRAZYNA SZULAK

ODPOWIADAMY

Stala czytelniczka — Redakcja nasza porad leczniczych nie udziela. Kurację przeciw owiskom należy przeprowadzać pod nadzorem lekarza. (3801)

J. Antos — Dziś „Wolność” — Trzeba zwrócić się do Urzędu Dzielnicy Nowe Miasto. Poznań, ul. Zagórze 15. Tam otrzyma Pan konkretne informacje. (37)



W budowie - szkoła na Ratajach

Na osiedlu Rataje przybywa coraz więcej obiektów, również — jak mieszkańcy — niezbędnych mieszkańcom. Wznoszone są tutaj pawilony handlowo-usługowe, placówki służby zdrowia i inne. Na Osiedlu Oświecenia np. w budowie znajduje się obecnie szkoła podstawowa. Jej wykonawcą jest — tak jak całego osiedla na Ratajach — Związek Pracowniczy Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2. W nowej szkole uczniowie rozpoczną naukę we wrześniu tego roku.

Fot. — K. Przychodzki

Wiele atrakcji

na „Muzykaliach”

Miłą niespodzianką przegotowała miłośnikom dobrej muzyki rockowej organizatorzy „Poznańskich Muzykaliów”: Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych, Zarząd Wojewódzki ZMS i Pałac Kultury. Najbliższa bowiem edycja tej popularnej szczególnie wśród młodzieży imprezy, przyniesie program zatytułowany „Inerrock” — pełen atrakcji i doskonałych wykonawców.

Swoimi popisami uraczą widzów: jedna z czołowych obecnie grup węgierskich „General”, niemniej popularny — nie tylko w swoim kraju — zespół „Die Puhdys” z NRD oraz lubelska „Budka Suflera”, której członkowie otrzymają w czasie koncertu roczną nagrodę Rozgłośni Harcerskiej. Poza ugrupowaniami muzycznymi wieczór w „Arenie” uświetnią akrobaci z AZS-u, wrotkarze „Sanu” i modelki (w pokazie mody) oraz atrakcyjne filmy, oczywiście muzyczne.

Reżyserem programu jest Tadeusz Piotrowski, scenografię przygotował Tadeusz Piskorski. „Muzykalnia” odbędzie się w naszym mieście dwukrotnie 21 bm. o godz. 16 i 20, (wie)

Na Jeżycach

Współpraca zakładów z placówkami oświatowymi

Wczoraj rozstrzygnięto, zorganizowany staraniem Dzielnicowej Rady Opiekuńczej przy Dzielnicowej Radzie Związków Zawodowych Jeżyc, konkurs na najlepszy zakład opiekuńczy działający w roku szkolnym 1973/74. Uczestniczyły w nim 62 zakłady, sprawujące opiekę nad przedszkolami, szkołami podstawowymi i średnimi.

Podczas spotkania podsumowującego ich działalność, wręczono nagrody i dyplomy. W grupie przedszkoli pierwsze miejsce zajął Oddział Wojewódzki Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”, szkół podstawowych — Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych i Przedsiębiorstwo Kruszyw Lekkich i Mineralnych, szkół średnich — Zakład Remontowy Energetyki w Czerwonaku.

Łącznie wszystkie biorące udział w konkursie zakłady wydały na rzecz pomocy je-

Jeden koordynator

Usługi dla domu i inne

Zorganizowanie we wrześniu ubiegłego roku na Ratajach Osiedlowej Spółdzielni Usług Wielobranżowych (zrzeszona w WZSP) wyszło na korzyść mieszkańców. Spółdzielnia, której na razie podlega 16 zakładów usługowych, utrzymuje bowiem stały kontakt z samorządem mieszkańców, dzięki czemu orientuje się w potrzebach poszczególnych zespołów mieszkaniowych na Ratajach.

W miarę oddawania do użytku nowych pomieszczeń, można w nich urządzać takie placówki, które w danym rejonie są najbardziej użyteczne. Spółdzielnia spełnia także rolę koordynatora działalności zakładów i warsztatów, które jej nie podlegają. Chodzi bowiem o to, aby na Ratajach właściwe było rozmieszczenie placówek. Nadto wkrótce spółdzielnia obejmie we władanie pawilon niedawno wybudowany na Osiedlu Jagiellońskim. Skomasowane w nim zostaną usługi „domowe”, np. trzemanie dywanów, sprzątanie i malowanie mieszkań, zakładanie tapet itp.

Warto dodać, że wydano informator, w którym wymienia się placówki i podano dokładne ich adresy. Dla wygody mieszkańców Rataj informator zawiera także wykaz placówek handlowo-gastronomicznych oraz placówek kulturalno-oświatowych i sportowych na Ratajach.

Podobna osiedlowa spółdzielnia usług powstała w tym mieście na Winogradach. Można oczekiwać, że i na Winogradach sieć placówek usługowych rozwijać się będzie prawidłowo, ku zadowoleniu mieszkańców. (a)

Plakaty też na Winogradach

Związek Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu oraz Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych ogłosiła dla członków ZPAP, SARP i absolwentów PWSSP konkurs na przestrzenny lub płaski element ogłoszeniowo-reklamowy (stanowisko do naklejania ogłoszeń i plakatów).

Inicjatywa to ze wszechmiar cenna. W mieście brakuje przenośnych łatwych do ustawienia a równocześnie nowoczesnych elementów ogłoszeniowych. W śródmieściu stoją jeszcze popularne „okrągłaki”, są jednak dzielnice miasta, jak choćby Winogrody, gdzie plakatów nie uświadczysz. Przyczyna całkiem prozaiczna — po prostu nie ma go na czym zawiesić.

Jury konkursu pod przewodnictwem artysty-plastyka Czesława Kowalskiego postanowiło nie przyznawać I nagrody. Drugą nagrodę otrzymali artyści poznańscy młodego pokolenia Wojciech Jańczak i Henryk Regimowicz. Trzy III nagrody przyznano: Elżbięcie Schlabs-Kurzawskiej i Danucie Burchardt-Stulów, Ignacemu Grzędzie oraz повторно — Wojciechowi Jańczakowi i Henrykowi Regimowiczowi. Wyróżnienie otrzymał Andrzej Sibiński.

Wkrótce w Urzędzie Miasta Poznania mają zapadć decyzje dotyczące realizacji nagrodzonych projektów. (bran)

Sygnaly czytelników

● By dojechać do ulicy Strzeszyńskiej a później przebrać ją trzeba nie lada sprytu, siły i cierpliwości. Maszyny pracujące przy ul. Lutyckiej kompletnie zniszczyły dojeżdżając do ul. Strzeszyńskiej. Winno być chociaż jedno przyzwolone przejeżdżać, piszą pracownicy zakładów znajdujących się na ulicy Strzeszyńskiej.

● W ubiegłym miesiącu założono oświetlenie uliczne na ul. Porębskiej w Pobiedziskach, lecz do tej pory nie podłączono lamp i ulica dalej tonie w ciemnościach.

Spadek ciśnienia gazu w Swarzędzu

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa apelują do mieszkańców Swarzędza o niekorzystanie z energii gazowej 15 bm. w godz. 8-11. W związku z przeprowadzanymi pracami w instalacji gazowej nastąpi spadek ciśnienia gazu. (M)

Kto znał tego mężczyznę?

12 grudnia 1974 r. około godz. 18 w Przemyśle (pow. Poznań) ponosił śmierć w wypadku drogowym mężczyzna nie posiadający przy sobie żadnych dokumentów.

Rysopis: lat około 35-45, wzrost 170 cm, włosy blond. Ubrany w płaszcz koloru brązowego z podpinką szarą, marynarkę w zielono-brązową kratę, dwie pary spodni, jedne zielone drugie brązowe, sweter półgół koloru czerwonego z ciemno niebieskim wzorem, koszula czerwona non-iron, szalik biało-zielony, podkoszulka biała, buty brązowe, skarpety zielone w brązowe paski.

Osoby mogące udzielić informacji o wymienionym osobie proszone są o skontaktowanie się osobiste lub telefonicznie z Komendą Powiatową MO w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego nr 7, tel. 413-494 oraz 602-312 lub z najbliższą jednostką MO. (na)

Koncert „Pro Sinfoniki”

Dyrekcja Państwowej Filharmonii w Poznaniu zawiadamia, że w sobotę, 18 bm. o godz. 17 w auli UAM odbędzie się koncert dla członków Klubu „Pro Sinfoniki” III stopnia.

Udział w nim wezmą: Orkiestra symfoniczna Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Renardą Czajkowską, soliści: Tatiana Franova (CSRS) — fortepian, Jadwiga Gałulanka — sopran i Marian Kondella — baryton oraz Chór Akademicki UAM przygotowany przez doc. Stanisława Kulczyńskiego.